

KULTURA

RZYM

NR. 1

CZERWIEC 1947

dubiel

KULTURA

RZYM

NR 1

CZERWIEC 1947

WYDANO
Z OKAZJI 50-LECIA
INSTYTUTU LITERACKIEGO
W PARYŻU
1946-1996

REDAKTOROWI
JERZEMU GIEDROYCIOWI
Z WYRAZAMI SZACUNKU I SYMPATII
WYDAWCY

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU: ANDRZEJ PECIAK
OPRACOWANIE GRAFICZNE: JERZY DURAKIEWICZ

WYDANIE II KRAJOWE

© COPYRIGHT BY INSTYTUT LITERACKI W PARYŻU

DO REPRODUKCJI WYKORZYSTANO EGZEMPLARZ
ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ KUL



WYDAWNICTWO UMCS
PRESSPUBLICA

ISBN 83-227-0830-0

ŻYCZLIWĄ POMOC W WYDANIU KSIĄŻKI OKAZAŁY


RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK „RZECZPOSPOLITA”



TOWARZYSTWO OPIEKI
NAD ARCHIWUM INSTYTUTU LITERACKIEGO
W PARYŻU

KULTURA

WYBÓR SZKICÓW, OPOWIADAŃ I SPRAWOZDAŃ
RZYM NR. 1 CZERWIEC 1947

PAUL VALERY *Z «Kryzysu ducha».*
BENEDETTO CROCE *Zmierzch cywilizacji.*

TYMON TERLECKI *O socjaliźmie chrześcijańskim.*
ZYGMUNT ZAREMBA *Przeobrażenia wewnętrzne społeczeństw
w okresie międzywojennym.*

M. K. DZIEWANOWSKI *Wiosna Ludów w Hotelu Lambert.*
ANDRZEJ BOBKOWSKI *Nekyia.*

WIKTOR WEINTRAUB *Lytton Strachey.*

TADEUSZ J. KROŃSKI *Filozofia egzystencjalna Sartre'a.*

JÓZEF CZAPSKI *Raj utracony (na śmierć Bonnarda).*

ARTHUR KOESTLER *Przyjazd (Z «Krucjaty bez krzyża»).*

HERMINIA NAGLEROWA *W inne czasy (Fragment powieści).*

FEDERICO G. LORCA *Wiersze.*

VARIA

Redagują

JERZY GIEDROYC

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI

INSTYTUT



LITERACKI

KULTURA

Ogłoszone na wstępie do pierwszego zeszytu „Kultury” dwa powojenne głosy czołowych myślicieli europejskich (Valéry’ego z r. 1919 i Croce’go z r. 1946) uprzytomniają jak bardzo myśl o zmierzchu lub kryzysie cywilizacji, w której żyjemy, naturalna jest w czasach, wylaniających się z każdej zawieruchy światowej.

W obu tych głosach rozbrzmiewa głęboki smutek ludzi, którzy wszystkie swe siły i umiejętności oddali pracy nad pogłębieniem i wznoszeniem kultury europejskiej, aby dożyć wreszcie dni jej śmiertelnego niebezpieczeństwa i zagrożenia. Ale brzmi w nich jednocześnie ogromna siła, siła niezłomnych przekonań, przywiązań i wiary wbrew „czasom pogardy”, wbrew „nadchodzącej i niepokonalnej barbarii”.

„Wszystko do Europy przyszło i wszystko od niej wyszło. Wszystko, albo prawie wszystko” — pisze Valéry. „Walczyć na swoim posterunku pro aris et focis o nasze kościoły i nasze domy, bronić ich do upadłego” — wola osiemdziesięcioletni filozof neapolitański, najbardziej nieprzejednany wróg faszyzmu włoskiego i Mussoliniego, Croce. Czy nie z tego samego ducha wyrosły wspaniałe słowa André Malraux, wypowiedziane na inauguracyjnym zebraniu UNESCO w Paryżu? Postuchajmy: „Europa, o której dotychczas świat myślał w kategoriach wolności, uważa się dzisiaj tylko za igraszkę przeznaczenia. Ale zbyt często zapominamy, że nie pierwszy to raz w dziejach Europy. Nielepszą przecież była jej sytuacja za poprzednich inwazji. Gdy armia mongolska Dżyngis-chana szła na Wiedeń, czy los Europy był jaśniejszy? Czy lepszy był jej los gdy u wrót stał Timur? Po bitwie pod Nikopolis, po bitwie pod Mohaczem? A przecież wtedy chodziło o śmierć i życie, a nie o rywalizację kultur i o dziedzictwo ducha. Czy jaśniejszy — pytam — był los Europy w czasie bitwy o Londyn? A jednak czy w chwili bitwy o Londyn ktokolwiek w Anglii, albo nawet w Francji zwątpił w zasadnicze wartości Zachodu? Nieprawdą jest, że umarł Europejczyk. Ale opuszczony, gdy sam porzucił swoje najistotniejsze wartości, szykuje się na śmierć, jak kierownicze warstwy dawnych imperiów gotowały się niegdyś na śmierć z chwilą, kiedy tracity wole życia”.

Łaciński, francusko-włoski, trójgłos nie wyczerpuje jednak bogatego wachlarza postaw ideowych w okresach powojennego zamętu i poszukiwania. Obok słów wiary i przywiązania padają słowa nienawiści i zniechęcenia. Obok stanowisk głęboko kulturotwórczych, wyrastają jak grzyby po deszczu stanowiska wyraźnie antykulturalne. Obok prądów odrodzenia i odnowienia przepływają mętne fale rozkładu i zniszczenia.

Po tamtej wojnie modny był w Europie niemiecki katastrofizm cywilizacyjny. Przenikał do zmęczonych i zniechęconych umysłów, docierał na karty dzieł filozoficznych, wdrapywał się potajemnie na katedry uniwersyteckie. Dziś wiemy już jaki był jego cel. Tym katastrofizmem apokaliptycznym rozkładał imperializm i nacjonalizm niemiecki wszystkie narody europejskie. Osłabiał w nich wole walki, zatrzymywał je myślą o śmierci. Bo i o cóż walczyć, czego bronić w obliczu powszechnego „Untergang des Abendlandes”? Pod butem okupacji hitlerowskiej obudziła się w całej Europie myśl o przetrwaniu. Niestety, nie utrzymała się ona dostatecznie długo, aby stawić czoła nowej groźbie.

Po tej wojnie katastrofizm niemiecki ustąpił miejsca „nowatorstwu” sowieckiemu. Pewnemu siebie, dynamicznemu i antytradycyjnemu „nowatorstwu”, o którym Croce mówi ogólnie, że „nie jest podniesieniem tradycji na wyższy poziom, lecz jej zerwaniem, oznacza ustanowienie barbarzyństwa i nadchodzi wtedy siły natury dzikie i podłe, które choć trzymane na uwięzi istnieją w każdym społeczeństwie, uwierają w pewnej chwili rozmachu i wigoru, aby nakoniec przeważać i zapanować. Ono to niezdolne do rozwiązania w sobie problemu istniejącej cywilizacji przez podniesienie jej na wyższy poziom, odtrącają ją, i nie tylko uciskają i przesladują ludzi, którzy są jej uosobieniem, ale wąż się nawet niszczyć dzieła, będące przecież podnieciem do nieustannego wzbogacania kultury, burzyć pomniki piękna, systemy myśli i wszystkie świadectwa wspaniałej przeszłości, zamykać szkoły, plądrować i palić muzei, biblioteki i archiwa i czynić rzeczy, które widzieliśmy i ciągle jeszcze obserwujemy”.

Upłynie zapewne znowu wiele lat, zanim narody obu półkul zrozumieją, że „nowatorstwo” sowieckie jest takim samym narzędziem znieczulenia kultury europejskiej, jak katastrofizm niemiecki był wcześniej narzędziem jej rozkładu. Nadchodzą czasy ponownego osłabienia woli, ponownego zatrucia myślą o śmierci. Bo i o cóż walczyć, czego bronić w obliczu powszechnego „Ex oriente lux”?

W tych warunkach rola, cel i zadania „Kultury” są dostatecznie jasne i nie wymagają zbyt szczegółowego wyjaśnienia.

„Kultura” pragnie uprzytomnić czytelnikom polskim, którzy wybraawszy emigrację polityczną znaleźli się poza granicami kraju ojczystego, że krąg kulturalny w którym żyją, nie jest kręgiem wymarłym.

„Kultura” pragnie dotrzeć do czytelników polskich w kraju i wzmocnić w nich wiarę, że wartości, które są im bliskie nie zaważyły się jeszcze pod obuchem nagiej siły.

„Kultura” chce szukać w świecie cywilizacji zachodniej tej „woli życia, bez której Europejczyk umrze tak jak umarły niegdyś kierownicze warstwy dawnych imperiów”.

W najbliższym czasie ukażą się nakładem

INSTYTUTU LITERACKIEGO

następujące książki:

MICHAŁ SOKOLNICKI *DZIENNIK ANKARSKI* t. I.
Ambasador R. P.

JAN BIELATOWICZ *BRYGADA KARPACKA*.

JAN BIELATOWICZ *PASSEGGIATA* (Szkice włoskie).

ARTHUR KOESTLER *CIEMNOŚĆ W POŁUDNIE* (Darkness
at Noon).

GEORGE ORWELL *ESSAYE*.

WYDRUKOWANO W NAKŁADZIE 400 EGZEMPLARZY
W TYM 50 NUMEROWANYCH

DRUK: „PETIT” LUBLIN
1996